Nr. 14. Lwów, dnia 5. Maja 1895. Rok III.

PRZYSZŁOŚĆ

Organ narodowej partyi żydowskiej

oraz

Towarzystwa politycznego żydów galicyjskich i bukowińskich.

Wychodzi 5. i 20. każdego miesiąca.

Warunki prenumeraty we Lwowie i na prowincyi z przesyłką rocznie 2 złr. 80 ct. półrocz. 1 „ 40 „ kwartalnie 70 „

Za granicą 3½ rubla, względnie 7 franków, względnie 6 marek

Numer pojedynczy 12 ct.

Redakcya ul. Sobieskiego l. 13.

Administracya i eksped. ul. Wałowa l. 21.

Wszelkie przesyłki pieniężne adresować należy do Administracyi

Pojedyncze numera do nabycia w biurach dzienników Plohna ul. (Karola Ludwika) i Olszewskiego ul. (Kilińskiego) oraz w Administracyi.

Odpoczynek niedzielny a sobotni.

Z dniem 1. maja b. r. zaczęła obowiązywać ustawa państwowa z 16. stycznia 1895 L. 21. dpp. normująca odpoczynek niedzielny i świąteczny w zawodach przemysłowych. Interesuje ona nas głównie dla tego, ponieważ od treści jej postanowień i sposobu ich wykonywania zależeć będzie powodzenie ekonomiczne pracujących sfer żydowskich; dalej także i dla tego ponieważ w myśl art. VII. i na podstawie upoważnienia danego rozporządzeniem ministeryalnem z 24. kwietnia 1895 L. 58 dpp. tudzież w myśl art. VIII. i IX ust. na wstępie wymienionej przysłuża c. k. Namiestnictwu we Lwowie prawo wydania szczegółowych, przepisów o spoczynku niedzielnym i świątecznym dla zawodów przemysłowych w Galicyi, Lodomeryi i W. Ks. Krakowskiem.

Przepisy takie wydało c. k. Namiestnictwo we Lwowie obwieszczeniem z 30 kwietnia 1895 L 35721 (L. 31. dz. u kr.)

Wedle postanowień tego obwieszczenia dozwoloną jest obecnie praca w niedzielę tylko w następujących kategoryach przemysłu:

1. Piekarze pracować mogą przy wyrobie pieczywa do godziny 10. rano, potem od 10 wieczór; przy sprzedaży pieczywa przez cały dzień.

2. Cukiernicy i piernikarze: przy wyrobie towarów, które do spożycia świeżo sporządzone być muszą, do godz. 10. rano; przy sprzedaży przez cały dzień.

3. Rzeźnicy i handlarze dziczyzny: przy wyrębie i sprzedaży do 10. rano.

4. Masarze i trudniący się wyrobem kiełbas: przy wyrobie do 10. rano: przy sprzedaży od 7. do 10. rano i od 3. do 6. godz. popoł.

5. Fryzyerzy, golarze i perukarze, dalej mleczarnie i ci, którzy się trudnią wiązaniem i sprzedażą naturalnych kwiatów: przez cały dzień.

„Pomocnikom zatrudnionym w powyższych kategoryach przemysłu produkcyjnego, o ile by w niedzielę zatrudnieni byli dłużej niż przez 3 godziny należy pozostawić spoczynek przynajmniej 24 godzinny bądź w następną niedzielę, bądź też, jeżeli to ze względu na przedsiębiorstwo jest niemożebne, w innym dniu powszednim albo spoczynek trwający por 6 godzin w dwóch dniach tygodnia“.

„Przedsiębiorcom przemysłowym wyznania mojżeszowego, którzy zatrudniają wyłącznie tylko pomocników żydowskich i tak sami jak i wszyscy ich pomocnicy zachowują regularnie spoczynek od pracy w sobotę przez 24 godzin, pozwoloną jest praca w niedzielę w przemyśle produkcyjnym z wykluczeniem, jednak połączonej z tym przemysłem sprzedaży pod warunkiem, że robót swych nie będą wykonywać publicznie i że roboty te nie sprawiają większego łoskotu“.

„Praca przy sprzedaży towarów w przemyśle handlowym dozwolona jest w niedzielę od 7. do 10. rano i od 3. do 6. popoł.

Jak widzimy: podlegają kupcy żydowscy, czyli mówiąc językiem urzędowym osoby zatrudnione w przemyśle handlowym — tym samym przepisom, które obowiązują chrześcijan. Praca niedzielna bowiem w tych właśnie zawodach dozwoloną jest tylko przez 6 godzin. Choćby zatem kupiec żydowski zatrudniał samych tylko pomocników żydowskich i tak sam jak i wszyscy jego pomocnicy zachowywali regularnie spoczynek od pracy w sobotę przez 24 godzin, mimo to musi on wraz z swymi pomocnikami święcić także niedzielę, wzgl. przeważną jej część, bo od 10 do 3. poł. i od 6 godz popoł. aż do dnia następnego. Jest to bez wątpienia dla ludności żydowskiej i to handlem się trudniącej, ogromną klęską, co ją skazuje na niemal 2½ dniowy odpoczynek od pracy i... zarobku.

Jeśli się bowiem uwzględni, że już w piątek po południu rozpoczynają zazwyczaj przygotowania do odpoczynku sobotniego, że dalej przy rygorystycznym przestrzeganiu odpoczynku sobotniego żadnej zgoła pracy w sobotę się nie wykonuje; wreszcie nawet „drzwi wchodowe do lokalów przeznaczonych do przyjmowania publiczności — mają być zamknięte, w tych godzinach, w których praca przy sprzedaży towarów w niedzielę nie jest dozwoloną“ (§ 9. obwieszczenia), t. j. że nawet czynności zawodowe w samym lokalu (jak n. p. dozwolone zresztą układanie towarów, sprowadzanie towarów ze składu głównego i t. d.) stają się z powodu tego ostatniego postanowienia wprost niemożliwemi, — przychodzi się do przekonania, że — jakkolwiek prima facie się wydaje, iż nowa ustawa jednakowo traktuje żydów i chrześcijan, faktycznie tak nie jest, bo w rzeczywistości ona żydów upośledza. Jeśli się dalej uwzględni, że przeważna część kupców żydowskich w sprzedaży towarów w pewnych lokalach dla publiczności przystępnych główny swój zarobek znajduje; że po wejściu w życie w mowie będącej, ustawy kupcy ci znaczną część tygodnia bezczynnie spędzić będą zniewoleni, podczas gdy kupcy chrześcijańscy zaledwie przez kilka

godzin w zarobkowaniu swem będą przeszkodzeni; że tedy konkurencya handlu chrzescijańskiego, obecnie dla żydów i tak już wcale groźna, nowe znajdzie pole do ostatecznego i całkowitego wyrugowania handlu żydowskiego, nasuwa się mimo woli myśl, że handel żydowski wystawiony jest obecnie na całkowitą zagładę. Chcąc dorównać kupcom chrześcijańskim zmuszeni będą żydzi zaniechać zupełnie święcenia soboty; innego bowiem wyjścia nie ma, jak długo obowiązywać będzie nowa ustawa.

Ustawa państwowa zarówno jak rozporządzenie rządu krajowego stoją nie tyle na stanowisku społeczno-ekonomicznem ile raczej, na stanowisku religijnem. To ostatnie n. p. przepisuje: „Tak w niedzielę, jak w inne dnie świąteczne należy pomocnikom przemysłowym z uwzględnieniem ich wyznania pozostawić czas potrzebny do uczestniczenia w przedpołudniowem nabożeństwie“ (§. 8. obw.)

Brzmi tu niewątpliwie nuta raligijna, religią uprzywilejowaną jest jednak tylko chrześcijańska. Tylko bowiem w niedzielę i inne tego samego rodzaju święta powinni pomocnicy przemysłowi mieć możność uczestniczenia w przedpołudniowem nabożeństwie; sobota i inne tego rodzaju święta tu bezwarunkowo nie należą.

Że ustawa w ogóle troszczy się tylko o chrześcijan — o tem świadczą także następujące postanowienia: „W ostatnią niedzielę przed Bożem narodzeniem (obydwu obrządków), tudzież w niedzielę, na którą przypada wigilia Bożego narodzenia, praca przy sprzedaży towarów w przemyśle handlowym dozwolona jest od godziny 8. do 6. wieczór“ (§. 5. obwieszczenia).

„W tych miejscowościach, w których się odbywają uroczyste odpusty, niemniej w miejscowościach, do których odbywają się wycieczki, zastrzega sobie c. k. Namiestnictwo wydanie pozwolenia na rozszerzenie czasu pracy w niedzielę, dla sprzedaży pewnych przedmiotów w myśl art. IX. z dnia 16. stycznia 1895 L. 21. dpp. w każdym poszczególnym wypadku po wysłuchaniu odnośnej gminy i właściwego stowarzyszenia przemysłowego. (§. 6. obwieszczenia).

Pewien przywilej zdają się mieć tylko rzemieślnicy rękodzielnicy i fabrykanci żydowscy. Przywilej ten jest jednak tylko pozornym, gdyż rzadko wydarzy się w rzeczywistości wypadek, w którym wszystkie warunki prawne, od których przywilej ów jest zawisły, zaistnieją. Oto bowiem, jak już wyżej wspomniano, potrzeba do tego 1. aby przedsiębiorca zatrudniał wyłącznie tylko pomocników żydowskich; 2. aby tak on sam jak i wszyscy jego pomocnicy zachowywali regularnie spoczynek od pracy w sobotę przez 24 godzin. Nie dosyć na tem. Wykluczoną jest z jednej strony wszelka z tym przemysłem połączona sprzedaż a z drugiej strony żadnych zgoła nie wolno wykonywać robót publicznie, praca niedzielna musi tedy być ściśle produkcyjną i niepowinna sprawiać „większego“ łoskotu.

„Przemysłowcy, używający pomocników do takiej pracy niedzielnej mają utrzymywać przepisany art. IV, z 16. Stycznia 1895 L. 21. dpp. wykaz zatrudnionych w niedzielę pomocników i przedłożyć go na żądanie tak władzy przemysłowej, jak inspektorowi przemysłowemu“. (§. 3. obw.)

To ostatnie postanowienie na wskróś biurokratyczne z pewnością nie posłuży do rozszerzenia odpoczynku sobotniego w zawodach ściśle przemysłowych*.)

I przemysł produkcyjny żydów i przemysł handlowy nie mało ucierpią na sile i zdolności konkurencyjnej, jeśli nowe postanowienia prawne ściśle będą wykonywane. Że to istotnie miejsce mieć będzie — wątpić niepodobna.

Wobec faktu dokonanego nie pozostaje nic innego jak: energicznie domagać się zmiany tych dopiero co w życie wchodzących postanowień, które miasto: umocnić święto sobotnie na równi z niedzielą, to pierwsze święto upośledzają; miasto — jak to w dziedzinie ustawodawstwa społecznego właściwie być powinno — element słabszy wesprzeć, raczej go niszczą i tępią. Masowe petycye do Rady Państwa, rezolucye wieców i zgromadzeń ludowych — oto środek pierwszy, którego niezawodnie użyją koła interesowane, zwłaszcza, jeśli tą sprawą się zajmie nasze Towarzystwo polityczne.

Z.

Juda Machabeusz i Bar-Kochba.

Juda Machabeusz i Bar-Kochba, pogromca wojsk Antyocha i nieszczęśliwy, ale nie mniej bohaterski przeciwnik Sewera są zarówno drogimi sercom wszystkich synów naszego narodu, zarówno wywołują

*) Charakterystycznem jest, że zakaz „sprawiania większego łoskotu“ nie jest znany ustawie państwowej; ustanowiła go sama władza krajowa.

DUCH SEMICKI.

Przez Dra Guglielmo Ferrerę.

Dziwnem zjawiskiem, wywierającem wielkie na obcym wrażenie jest antysemityzm w Niemczech. Podczas dłuższego pobytu w Berlinie zajmowałem się gruntownem i wszechstronnem badaniem tego skomplikowanego fenomenu, mającego równocześnie ekonomiczne, polityczne, psychologiczne i historyczne znaczenie. Spostrzegłem różne objawy wzajemnego wpływu, jaki na siebie żydzi i aryjczycy wywierają. Istnieje głęboka i zasadnicza różnica między semickim a aryjskim duchem. Dziś jeszcze można to spostrzec w towarzystwach, w których żywioł żydowski licznie jest zastąpiony, jak się duch semicki *) wcisnął.

Powiedziałbym, że duch semicki podobny jest do owych wielkich rzek amerykańskich, które z niesłychanym szumem wpadają do oceanu, tworzą sobie tamże niejako odrębne łożysko tak, że nawet na przestrzeni kilku kilometrowej można jeszcze odróżnić ich odrębny kierunek, a przy bliższem badaniu odkryć inną zawartość ich wód od wód oceanu. Duch semicki dostaje się do oceanu towarzystw aryjskich jak ta rzeka, miesza się pozornie z falami morza, w rzeczywistości zatrzymuje jednak swą barwę, kierunek i chyżość.

Żyd ma ogromną odporność i wytrzymałość, niesłychaną zdolność utrzymania cielesnego, umysłowego i moralnego typu. Każdy wie, że żyd zachował po dziś dzień swą fizyognomię czyli raczej swe fizyognomie, mamy bowiem przynajmniej 2 lub 3 zasadnicze typy. Psycholog zaś, który tak samo jak przyrodnik widzi oczyma zachwytne rzeczy, inteligentnym swym wzrokiem zmierza niewidzialne fenomeny duchowego świata, spostrzega także dalsze trwanie i ciągłość intelektualnych i moralnych właściwości. Żyd jest wśród narodów, w których krajach osiadł, gościem, który wprawdzie zewnętrzne zwyczaje i ceremonie goszczącej go familii przyjął, lecz wcale się nie zmieszał i długie lata jeszcze zatrzyma swą cechę, którą wówczas miał, gdy kołatał o bramy państwa z prośbą, by go wpuszczono i udzielono mu przytułku.

Szczególną właściwością, którą zachowali dzisiejsi pisarze pochodzenia żydowskiego — a którą spotykamy n. p. w dwóch typowych przedstawicieli żydowstwa Henryka Heinego i Maksa Nordaua — jest zamiłowanie do krytyki moralności społecznej, do analizy kłamstw konwencyonalnych, ów moralistyczny i rewolucyjny duch, namiętna niechęć do istniejących przesądów. I te cechy istniały już w całej pełni u dawnych proroków, którzy w gwałtowny sposób krytykowali moralność, jej sprzeczności i aberacye, objawiali nienasyconą żądzę utworzenia czystej moralności, wolnej od formalności i naleciałości, odpowiadającej głębszemu wniknięciu w tajniki zasad i prawideł przyrody.

Renan doszedł w badaniu różnicy pomiędzy helenizmem a semityzmem do następującej zasady: Jak misya Greków była przeważnie estetyczną i filozoficzną, tak było posłannictwo żydów szczególnie etycznem. Grek bada tajemnice powstania ciał i znajduje najdoskonalsze piękno, żyd stwarza najwyższą moralność. Wielkie dzieła literatów hebrajskich, z których jak z krynicy czerpać można pojęcie o duchu ludu, jak księga Hioba, dzieła wielkich proroków i ewangelie, w których się w całej czystości odźwierciedla świat myśli wybitnego semickiego myśliciela Jezusa Chrystusa są moralnymi poematami, namiętnymi krytykami współczesnej moralności, wspaniałymi próbami wystawienia trwałej, niezachwianej a nawet wiecznej budowy bezwzględnej mo-

*) Pojęć: semicki i aryjski nie używam w znaczeniu etnologicznem, mające określić tylko różnicę między żydami a nieżydami. Wiadomą jest bowiem rzeczą, że ze stanowiska etnograficznego żydzi są prawdopodobnie takimi aryjczykami jak n. p. Niemcy.

(Uwaga autora).

u nas uszanowanie i dumę, oba te imiona zarówno są dla nas gwiazdami, świecącymi wśród gęstej ciemności niewoli i prześladowania, oba są naszemu niewolniczemu narodowi wspomnieniem z jego dawnej przeszłości, z tej przeszłości, kiedy pojęcia: wolność, miłość braci świętej ojczyzny miały jeszcze dlań znaczenie, kiedy samolubstwo i tchórzowstwo nie wytarły jeszcze z jego duszy uczuć lepszych, godnych ludu wolnego... A przecież przy nieco głębszem zastanowieniu się nad istotą i duchem obu tych chwil dziejowych, w których wyżej wspomnieni nasi bohaterowie działali, dopatrzymy się ogromnej między nimi różnicy, która poniekąd zdoła nam wytłumaczyć odmienne obu walk wyniki.

W wojnie z Antyochem przeważał moment religijny.

Wrogowi szło w pierwszym rzędzie nie o zgniecenie narodu żydowskiego, lecz o zniesienie jego religii, o wprowadzenie w całej Palestynie kultu pogańskiego, w przeciwieństwie bowiem do Rzymian, kierowała władcami syryjskimi nie tyle idea państwowa, ile kulturna. Zhellenizowanie całego wschodu było spuścizną, którą macedończyk Aleksander pozostawił swym następcom. A i wśród żydów samych poczucie narodowe nie było jeszcze wówczas silnie wyrobione, nie wyłoniło się jeszcze w ich świadomość tak jasno i wyraźnie, aby się ostać mogło o własnych siłach bez przymieszki i łączności z innymi spokrewnionymi uczuciami. To też nosili oni bez szemrania jarzmo perskie, egipskie i syryjskie i nosili je tak długo, dopóki nie zostali ugodzeni w samo serce, w to, co było dla nich najświętszem i najdroższem, dopiero gdy wiara przodków, tradycya obyczaje i uosobienie tego wszystkiego — świątynia zagrożone zostały w swych podstawach, gdy cała kultura żydowska stała pod groźbą zagłady, dopiero wtedy chwycili za broń, ale też z tą niepohamowaną gwałtownością, rozpaczą i fanatyzmem, które zawsze znamionują walki religijne. Była to zatem walka nie tyle między dwoma narodami ile między dwiema ideami: pogaństwo i monoteizm, hellenizm i żydowstwo szły ze sobą w zapasy, a że ostatnie zwyciężyło jest może nie mniej zasługą samejże idei, jej wpływu na umysły, jak bohaterów, którzy w jej imię walczyli.

Idea monoteizmu tak ogarnęła wszystkich, tak porwała za sobą masy, że pochłonęła i zatarła wszelkie ślady i rysy indywidualne. To nam tłumaczy, że z pomiędzy postaci historycznych, Juda Machabeusz mimo swego bohaterstwa, mimo całej swej świetności, najmniej jest typowym i indywidualnym i że podanie bez porównania mniej pozostawiło o nim śladów, niż o drugim naszym bohaterze, Bar-Kochbie, a na koniec że tak samo on jak i jego epoka mało znalazły piewców w przedstawicielach literatury dramatycznej.

W całkiem innem świetle przedstawia się nam powstanie Bar-Kochby. Tu moment religijny zajmuje podrzędne stanowisko, ustępując innym czynnikom, jakimi były: obrażona duma narodu, duch niezależności, poczucie własnych sił i reakcya przeciw brutalnej sile, nie w imię jakiejś odrębnej idei, jaką była uraza przodków, lecz w imię obrony swego własnego ja, swego prawa do życia wstąpił nasz naród w szranki bojowe. Cesarzom rzymskim a zwłaszcza ich namiestnikom daleką była myśl szerzenia własnej kultury w obcych krajach, w ich praktycznych umysłach idea państwowa górowała nad kulturalną. Ciemiężenie, a w dalszej konsekwencyi zniesienie obcej narodowości, otrzymanie jak największych korzyści materyalnych kosztem obcych narodowości — oto zasada, która nimi kierowała. Namiestnikowi palestyńskiemu chodziło nie o zamianę żydów w pogan, lecz w rzymian a prześladowania religijne służyły tylko jako środek, jako pozór do celu.

Odpowiednio do stanowiska ciemiężcy i opór wśród żydów wywołany nabrał charakteru czysto narodowego. W istocie duch czasu wielce temu sprzyjał. Zaledwie minęło pół wieku od zburzenia Jerozolimy, bohaterskie czyny jej obrońców jeszcze świeże były w pamięci, a wielu pozostało i takich, co własnymi oczyma widzieli naród gdy był jeszcze wolnym, silnym i wielkim, tradycye z świetnego panowania dynastyi Machabeuszów zachowały jeszcze swą magiczną siłę dla umysłów ówczesnego pokolenia, które czując w sobie jeszcze dość znaczny zasób sił i energii, nie mogło spokojnie zachować się wobec urągania, upokorzenia i brutalnego ucisku ciemiężcy, nie zdołało jeszcze pogodzić się ze swym losem, z losem niewolnika. Była to zatem reakcya siły przeciw brutalnej sile, ostatnie drganie gasnącego światła, naród wrzekomo uspokojony jeszcze raz dał o sobie silny znak życia, jeszcze raz dał wyraz swemu pragnieniu życia i rozwijania się tak, aby stał się godnym swych wielkich przodków. Na tle tych dążności występuje jako przedstawiciel i uosobienie potęgi i woli narodu Bar-Kochba, postać ze wszech miar ciekawa. Była to osobistość wcale nie tak idealna jak Juda Machabeusz, jej idea sama dla siebie nie wystarczyła, lecz będąc na

---

ralności na ruchomych i zmiennych podstawach słabej i chwiejnej natury ludzkiej.

Ta właściwość semitów określa nam — w towarzystwie innych mniej idealnych pobudek — czynny udział żydów w socyalistycznych ruchach teraźniejszości. Znaną jest rzeczą, że założyciel dzisiejszego socyalizmu Karol Marx był żydem, tak jak był nim ów gorliwy propagator idei socyalistycznej Ferdynand Lassale. Lecz pominąwszy już ten fakt, możemy w Niemczech obaczyć nie mniej ciekawe zjawisko. Człowiek może się stać socyalistą z interesu klasowego, to znaczy z przekonania, że stronnictwo socyalistyczne lepiej aniżeli którekolwiek inne bronić będzie jego potrzeb i to się dzieje w klasie robotniczej Lecz człowiek może się stać socyalistą — wbrew interesowi klasowemu — z moralnych pobudek ponieważ liczne błędy i niezliczone grzechy naszego społeczeństwa wywołują u niego uczucie wstrętu i to sie dzieje u wszystkich burżoazyjnych socyalistów, uczonych i przemysłowców, kupców i fabrykantów, urzędników i profesorów, którzy w ten lub ów sposób biorą udział w ruchu socyalistycznym A dziwną jest rzeczą, że — jak mnie osobiste doświadczenie i przebywanie w kołach socyalistycznych w Berlinie pouczyły — największa część owych socyalistów-obywateli składa się w Niemczech przynajmniej z żydów Socyaliści-obywatele są w Niemczech rzadszym okazem aniżeli we Włoszech, ponieważ tu socyalizm bardziej naturalnie i konsekwentnie się rozwinął, ale składają się przeważnie z żydów. I oto tu okazuje się nam w całej pełni ów stary moralno-krytyczny duch, który pędzi żydów w otwarte ramiona socyalizmu, jest to ów historyczny, głośny protest, który się w najdawniejszych okresach objawiał w postaci prymitywnych rytmów i apokaliptycznych wizyj, a który się dzisiaj po wielu wiekach odnawia u potomków tych proroków w formie ruchliwej, ustnej i pisemnej propagandy, w domu i po za domem, w jasnych i ozdobnych salach potentatów finansowych i uczonych, i ciemnych i ponurych izdebkach robotników i czeladników, w przedpokojach ministeryalnych i więzieniach, w elektrycznie oświetlonych restauracyach i przedmiejskich traktyerniach. Ten rys charakteru tak tkwi głęboko w życiu żydów, że powstaje z elementarną siłą i świeżością zupełnie niezależnie od osobistego i indywidualnego charakteru pisarzy żydowskich. Henryk Heine był lekkomyślnym i pełnym przywar, Maks Nordau jest spokojnym obywatelem, silnym korespondentem „Vossische Zeitung“, który codziennie rano odsyła punktualnie jak przeciętny urzędnik telegramy. A mimo to ukrywają obaj pod tak różnymi zewnętrznymi skorupami ów niespokojny popęd reformatorski, który przechodzi z ojca na synów, potrzebę wytępienia moralnych braków, choćby sami mieli przez to ucierpieć. I tak jak oni tak też i niejeden zamożny socyalista niemiecki — benjaminek szczęścia a wcale nie ofiara dzisiejszej niesprawiedliwości — pełen jest wad burżoazyjnych a mimo to kroczy wśród przeciwnych prądów i wpływów społeczeństwa, w którem żyje i z którego wyszedł bez względu na otoczenie i namiętność utartą drogą ojców. Sam sknera i skąpiec mówi zupełnie poważnie o zniknięciu dobra prywatnego. Dziedziczny instynkt prowadzi go na drogę, którą zagadkowe to pokolenie tyle dziesiątek wieków kroczyło i znajduje on ten teren, tak samo jak młoda jaskółka dostaje się bez przewodnika na początku zimy do najskrajniejszych części południa.

Dalszą właściwością rasy, która żyje i rozwija się po dziś dzień jest skłonność do krańcowego sposobu myślenia i wyciągania ostatnich teoretycznych konsekwencyj i niewolniczego trzymania się pewnej idei. Duch semicki jest prawie bezdennie głębokim, lecz z drugiej strony niesprężystym a zawsze prawie opartym na zarzącej się namiętności. Żydowski myśliciel — Lombroso lub Marks Loria albo Heine — zawsze jest gwałtownym i jednostronnym. Spogląda na niektóre strony przedmiotów z zadziwiającą jasnością, zgłębia

wskróś indywidualną i typową przyciąga i porywa za sobą masy. Oprócz męstwa i hartu duszy i ciała miał on przymioty największych bohaterów, jakich zna historya, okazuje on nam cały szereg kontrastów: obok szczerej miłości ojczyzny i narodu widzimy pychę, przechodzącą w wyzywanie najwyższych potęg*) i zapalczywość, a bezwzględność granicząca z brutalnością (talmud opowiada, że jednego z najbardziej świątobliwych tanaitów za błahe podejrzenie o zdradę tak silnie uderzył nogą, że zabił go na miejscu), miłość swych braci, ale w równie silnej mierze i miłość własna oto jego cechy charakterystyczne. Wystąpienie jego miało dwojaki charakter: zewnętrzny i wewnętrzny. Jako reprezentant potęgi narodu dążył do zrzucenia obcego jarzma, ale jako ucieleśnienie siły światowej zwrócił się przeciw pewnemu prądowi, który od oblężenia Jerozolimy przez Wespazyana silnie się zaznaczył w poważnym odłamie narodu. Prąd ów streszcza się w słowach: rezygnacya, spokój, praca duchowa czyli uduchowienie narodu, ten prąd zrodził też ideę mesyaszową, t. j. wiarę, że Bóg bez niczyjej ludzkiej pomocy, bez żadnych środków światowych odbuduje ojczyznę. Owocem tego postępowania i kierunku myślenia był talmud, owa bezprzykładna w historyi encyklopedya, która jak by pajęczyną oblec miała cały naród, a dostarczając mu soków żywotnych na lat tysiące, zamienić go miała na żywą mumię...

*) Podanie o nim opowiada, że wyruszając w pole zwykł był mawiać: „O Boże nie bądź po stronie ani nieprzyjacielskiej ani naszej, a my sami już damy sobie rady“.

Otóż przeciwko tej jednostronnej a szkodliwej przewadze duchowej wystąpił Bar-Kochba i jego zwolennicy, sięgając do samopomocy, tem samem zaprotestował przeciw spokojnej rezygnacyi.

Stąd wytworzyło się z jednej strony nieuwzględnienie, lekceważenie potrzeb duchowych narodu, a z drugiej niechęć, wiara, nieufność a skutkiem tego i poważny acz bierny opór przeciw samemu powstaniu. To rozdwojenie w łonie samego narodu uważać należy za zarodek upadku powstania. Juda Machabeusz stając na gruncie idei religijnej uzyskał jednomyślny i niepodzielny zapał narodu, Bar-Kochba zaś manifestując ideę samopomocy i siły światowej znalazł wyrozumiałość tylko u części narodu, drugą zaś skrępował (acz w sposób niejawny i bierny) przeciwko sobie. To rozdwojenie jest fatum, które wówczas ciężyło i po dziś dzień jeszcze ciąży na naszym narodzie. G. S.

HIRSCH KALISCHER.

(Z powodu stuletniej rocznicy urodzenia).

Właśnie minęło sto lat od dnia, kiedy Hirsch Kalischer rabin toruński, ujrzał światło dzienne. Należał on do tych rzadkich osobistości, które będąc za życia błogosławieństwem swego otoczenia, swych współczesnych, niezatarte pozostawiają po sobie ślady. Był to przedewszystkiem ideał rabina i człowieka. Olbrzymią erudycyę talmudyczną (między współczesnymi rabinami uważany był za pierwszorzędną znakomitość), łączył on z głęboką wiedzą filozoficzną, szczerą pobożność ze wszechstronnością i swobodą myślenia, przypominając w ten sposób naszych średniowiecznych mędrców Saadja, Gaona i Majmonidesa. Czystość charakteru, skrupulatna sumienność, szczera dobroć i łagodność w obejściu się, pracowitość niezmordowana, miłość i poświęcenie się dla swych braci — oto przymioty, które zdobyły go jako człowieka. Czterdzieście lat stał on jako rabin na czele gminy toruńskiej, czterdzieści lat był on ojcem sierót, wdów i nieszczęśliwych, pracował dla swych braci z zaparciem się własnego j a, nie biorąc u gminy żadnej zapłaty*), aczkolwiek nie posiadał żadnych dostatków.

Ale niedość na tem, wielki jego duch nie potrafił zamknąć się w ciasnych ramach jednego miasta, nie zadowalał się potrzebami jednej gminy, potrzebował on wyższego polotu i szerszego horyzontu. Nie jakaś część narodu, nie pojedynczy moment historyczny, lecz całość narodu z jego przeszłością i przyszłością zajmowały umysł i serce tego wielkiego męża. Święta ziemia stała się dlań źródłem marzeń, natchnienia i tęsknoty, przyszedł on do przekonania, że tylko ona zdoła zjednoczyć nasz naród i podnieść go z głębokiego upadku.

Bez żadnych zewnętrznych pobudek, jedynie z własnego natchnienia i z miłości ku swemu ludowi stał się wyznawcą idei palestyńskiej i pierwszym jej głosicielem. Ale silna jego natura, pragnąca czynów nie poprzestawała t y l k o n a s ł o w a c h. Z całą gorliwością i poświęceniem wziął się do pracy, która miała podwójny charakter: już to przekonywał, rozsyłał odezwy do większych cen-

*) Raz tylko przyjął od gminy podarunek — przed wydaniem swej najmłodszej córki, ale później zwrócił go gminie.

---

najsubtelniejsze drobnostki i tam gdzie inny ogranicza się do powierzchni, tam uczony żydowski wciska się wytężonym zmysłem wzrokowym do wnętrza i odkrywa tajemnice przyrody. Lecz ta piękność jednego narzędzia organizmu ludzkiego pozostawia ślady ujemne. Oto brak żydom zdolności wszechstronnego badania sprawy, spoglądania na skomplikowane wytwory. Duch semicki wtargnął do najciemniejszych przepaści życia, lecz promienie, które je oświetlają, idą w kierunku prostym, w całej nagości odsłaniają nam pewną część wnętrza, podczas gdy reszta otoczenia dalej jest ukrytą. Wielcy semiccy myśliciele tak są przejęci swymi ideami, że uważają je za czystą prawdę, a ich teorye stoją często przed nimi jak potężna góra, zamykająca ciasną dolinę, dotykająca swym szczytem niemal niebios i zasłaniająca wszelki dalszy widok. Życie tych uczonych przedstawia się jak gęsta mgła, którą przedziurawia jasny punkt pochłaniający całe ja myślowe badacza. Dlatego też skłaniają się do najradykalniejszych poglądów i do stawiania bezwzględnych hipotez, a żadnego stanu psychicznego tak nie rozumieją jak owego, który posiadał Renan, gdy wszystko widział, wszystko pojmował i we wszystko wątpił...

Do wszystkich tych rysów charakterystycznych przyłącza się jeszcze silny instynkt propagandy. Żyd, który hołduje pewnej idei, ma potrzebę szerzenia takowej po całym niemal wszechświecie i nawracania całej ludzkości. Spinoza wielki izolowany myśliciel jest wyjątkiem, podczas gdy Karol Marx, który natychmiast po stworzeniu teoryi, opiera na niej agitacyą i organizuje ogromny ruch robotniczy jest klasycznym przedstawicielem ducha żydowskiego. Ta potrzeba szerzenia myśli zawsze była żywą u żydów. Już w pierwszym i drugim wieku przed Chrystusem zaczęło się powolne przedostawanie się żydów do Europy, przez kanały świata grecko-aryjskiego a mimo iż żydzi byli wówczas ciemnymi, na wpół barbarzyńskim, niecywilizowanym i bardzo biednym narodem, odważyli się nadzwyczaj światłych, rozsądnych i wyżej stojących Greków nawracać na religię żydowską. A jak oni znają sztukę szerzenia idei! Duch semicki wydał mało uniwersalnych, nieśmiertelnych dzieł.

Jak drzewo, które nie jest bardzo silnem, a mimo to ma wysoką odporność, skoro wszystkie soki i zdrowe substancye ziemi wsiąka, tak wytrzymałem jest żydowstwo. Żyd posiada zawsze jeden przynajmniej przymiot, który prowadzi do skutku. Słowo piękne lub argument, dar oratorski lub logiczny sposób rozumowania, polot formy lub zasób treści. Historya żydowskich talentów okazuje nam setki osób, które uważali współcześni za jaśniejącą gwiazdę o nieznikomym blasku, a które były tylko ulotnymi rakietami, ku którym oczy wszystkich były przez pewien czas zwrócone. Stąd też wynika owe szczęście żydów w karyerze publicystycznej. Każdy zdolny żyd ma w sobie żyłkę dziennikarską. Nie bez przyczyny obcą jest idea pośmiertnego życia duchowi żydowskiemu, jak to wykazał Renan, który cały szereg przykładów powołuje na okoliczność, że żydzi się z życiem pozagrobowem oswoić nie mogli. Rasa ta chce tu i to dzisiaj jeszcze żyć w całej pełni. W historyi nieszczęśliwych talentów, które znalazły sprawiedliwość i uznanie dopiero po śmierci nie znajdziesz imienia żydowskiego, bo każdy żydowski geniusz dostał się wprawdzie po drodze pełnej kolców i cierni, po ciężkiej i wytężającej walce, w stanie mniej lub bardziej podupadłym do cytadeli sławy, lecz dostał się za życia.

Dok. nastąpi).

St.

Pamiętajcie o funduszu partyjnym!

trów żydowskich, zakładał tewarzystwa, porozumiewał się z wpływowymi przedstawicielami żydowstwa na zachodzie, już to wprost starał się o osiedlenie żydów w Palestynie na roli, za jego wpływem na Crémieux'a i Rotszylda, Alberta Kohna i innych wybitnych członków „Alliance Israélite" założono w roku 1860 szkołę rolniczą Mikwe Izrael koło Jaffy, która teraz stała się wielką osadą. Podziwu godną jest jego wytrzymałość i wprost niepojętem, jak człowiek z takiem wątłem zdrowiem podołać mógł, obok pracy dla gminy, takiej obszernej korespondencyi i takiej męczącej agitacyi. A ile on miał do walczenia z jednej strony z panującymi przesądami, z drugiej z szyderstwem i obojętnością. Panowało bowiem wśród ortodoksyi żydowskiej (a po wielkiej części i dotąd jeszcze) mniemanie, że tylko Mesyasz zdoła zaprowadzić żydów do Palestyny i że chcieć uprzedzić jego dzieło, znaczy tyle, co wyzywać Boga Tak samo i z drugiej strony garstka maskilim, głosząca oświatę uobywatelenie i zbratanie się nieprzystępna była dla idei palestyńskiej Lecz niezłomna jego wola nie dała się zrazić niczem i po wielu latach pracy udało mu się pozyskać dla swej idei tak znaczną część konserwatywnej ludności jak i postępowych żydów. On to zostawał w styczności z Mojżeszem Hessem i nie mało wpłynął na tego utalentowanego agitatora socyalistycznego, który umiał pogodzić ideę syonizmu jako jedynie zbawczą dla żydowstwa z dążeniem do oswobodzenia klasy pracującej. Hirsch Kalischer zwany Rischon Lezion bez wątpienia ułatwił pozyskanie dla sprawy naszej takich rabinów jak Samuel Mohliwer i inni. On też w historyi syonizmu szczytne zajmie miejsce, pamięć wolnego żydowstwa wśród pierwszych pionierów myśli syonistycznej czcić będzie i Hirscha Kalischera.

Korespondencye.

Przemyśl, dnia 25. Kwietnia 1895.

Przed około 6 miesiącami założył p. Mermelstein, rzecznik naszych dążeń, szkołę języka hebrajskiego i historyi i literatury żydowskiej pod nazwą „Tikwas Izrael". — Zdawało się, iż z powodu nader licznych niesprzyjających stosunków i przeszkód — już w zawiązku zniknie.

Dzięki jednak wytrwałości i niezmordowanej pracy założyciela nietylko przeszkody te usunięte zostały, ale p. Mermelstein ponadto wprowadził szkołę swą w tory rozwoju i rozkwitu tak dalece, iż publiczność przekonawszy się na pierwszym w dniu 11. Kwietnia 1895 w obecności licznych reprezentantów naszej gminy odbytym egzaminie o znakomitych rezultatach 6-miesięcznej nauki w tejże szkole — gromadnie po świętach pospieszyła do zapisania swych dzieci do tej szkoły w przekonaniu, iż tylko tam młode to pokolenie może gruntownie się nauczyć języka ojców naszych i historyi naszych przodków. Z radością tedy zaznaczyć mogę, iż liczba uczęszczających uczniów znacznie się powiększyła a p. Mermelsteinowi życzyć nadal szczęścia do swego przedsiębiorstwa wzniosłego.

Kołomyja. Jak wiadomo zawiązało się tu przed niespełna rokiem stowarzyszenie „Beth Izrael" z syońskiemi tendencyami i celami, do osiągnięcia i urzeczywistnienia których dąży w szczególności przez krzewienie wiedzy judaistycznej zapomocą odbywających sie co sobotę wykładów i pogadanek z dziedziny historyi i literatury żydowskiej.

Otóż w ubiegłą sobotę t, j. dnia 27. kwietnia b. r. miał wiceprezes naszego stowarzyszenia p. L. Taubes interesujący wykład „o imionach własnych żydów".

Chociaż ten temat stanowił już przedmiot doskonale opracowanych i wyczerpujących elaboratów sławnych filologów, jak Zunza i innych, to jednak nasz mowca potrafił, jak nikt przedtem ubrać ten na pozór suchy temat w nową formę i tak go spopularyzować, że zapoznał z nim też niewykształcone warstwy społeczeństwa.

Rozpoczynając od etymologii imion patryarchalnych aż do późniejszych imion biblijnych i wykazując w ich utworzeniu pewną im wspólną cechę i metodę, robił też wycieczki na pole etymologii imion innych języków, przy tem zauważył słusznie, że tak jak myśmy adoptowali imiona innych narodów do skarbu naszych imion, tak też na przemian inne narody się naszemi imionami wzbogacały.

W dalszym ciągu swego wykładu karcił panującą u żydów manię małpowania imion nieżydowskich niewłaściwych i nieodpowiadających znaczeniu naszych pierwotnych imion robiąc przy tej sposobności użytek z stojącego mu zawsze na usługi jak z rogu obfitości zaczerpniętego dowcipu.

Z wielkim sarkazmem dał nam przykład niejednego z nas, który zmieniwszy n. p. swe żydowskie imię Juda na nieżydowsko brzmiące Johanes czyli Jan, nie chciałby swoim uszom wierzyć — co przecież dla każdego znawcy jest pewnikiem — że ten Johannes nie jest niczem innem jak przeistoczeniem na wskróś żydowskiego imienia Jochanan, do czego można zastosować przysłowie: „Incidit in Scyllam, qui vult vitare Charybdam".

Kończąc swe wywody, apelował mowca gorącemi słowy do wszystkich obecnych, abyśmy pomni swego pochodzenia z tego, co nam Talmud do zalet wychodźców z Egiptu zalicza że nie zmieniali swych „שלא שנו את שמם" imion, lecz się wiernie trzymali naszych rodowych nam żydowskich imion i abyśmy nie polubili tego, co Francuz, Polak lub Niemiec wymyśli. — Małpowanie takie nie tylko że nam żadnych korzyści nie przynosi, lecz jeszcze hańba i rumieniec wstydu jest jego plonem.

Huczne oklaski wynagradzały szczęśliwego mowcę.

Żałować tylko należy, że ważność tematu tego wykładu nie zdołała ściągnąć tak licznej publiczności, na jaką by rzeczony wykład w zupełności zasłużył.

Mojżesz Lachs.

Jarosław, 30. Kwietnia 1895.

Dnia 21. b. m. odbyło się pierwsze Walne Zgromadzenie towarzystwa „Bnej Zion" w sali p. Gaschgego. Pierwszym punktem porządku dziennego było odczytanie sprawozdania kasowego, według ktorego okazała się po odtrąceniu wszelkich wydatków, zużytych już to na utrzymanie lokalu, czytelni i biblioteki, już to na wspieranie szpitali w Jerozolimie i w Jaffie pozostałość kasowa 51 złr.

Również pocieszającym jest stan biblioteki składającej się z przeszło 15) dzieł hebrajskich, polskich i niemieckich treści czysto judaistycznej. Na wniosek wydziału uchwalono celem powiększenia biblioteki i wspierania czasopisma „Jüdisches Wochenblatt" podwyższyć wkładki miesięczne.

Następnie odbyły się wybory. Wynik ich jest następujący: Prezesem został p. M. Birnbaum po kilkakrotnej rezygnacyi, wiceprezesem p. Dr. Salo Rossberger, sekretarzem p. Salomon Stützel, sekretarzem języka hebr. p. Elsig Gräber, kasyerem p. Izak Gaschge, wydziałowymi pp. Dawid Kornmann, Jakób Goldschmidt, Berisch Weinberg i Izrael Schussheim, zastępcami pp. Samuel Berner i Saul Sternhell, zaś do komisyi szkontrującej weszli pp. Krieger Markus, Mandelberg Salomon i Kauftheil Józef.

Podnieść jeszcze należy, że wśród innych uchwał mniejszej wagi zapadła i ta, aby dnia 12. Maja urządzić w lokalu towarzystwa, zaś przy końcu lipca publiczny wieczorek ku uczczeniu pamięci Bar-Kochby. **

KRONIKA.

Tutejsza młodzież żydowska urządza w sobotę dnia 11. Maja b. m. w sali koncertowej Towarzystwa muzycznego wieczorek muzykalno-deklamacyjny ku uczczeniu pamięci Bar-Kochby. (Patrz anons).

Do charakterystyki p. Jecheskiela Cary. We Włocławku (Królestwo Polskie) zmarł d. 20. kwietnia w nocy rabin Józef Chaim Caro w sile wieku. Obrząd pogrzebowy odłożono na 23., by umożliwić synom b. p. rabina przybycie na miejsce żałoby. Nasz szanowny p. Jecheskiel Caro atoli również syn zmarłego otrzymawszy depeszę o śmierci ojca, wierny znanej zasadzie „zuerst das Geschäft und dann das Vergnügen" zamiast wyjechać w niedzielę do Włocławka, postanowił czekać na ślub mający się odbyć dnia 23. w templu. Otrzymawszy święte błogosławieństwo pojechali nowożeńcy na... podróż poślubną, podczas gdy nasz zacny p. Jecheskiel Caro zdążył na... miejsce pogrzebu o j c a. We wszystkich sferach żydowskich naszego grodu panuje wielkie z powodu tego oburzenie. Obok swoich dotychczasowych zalet okazał teraz p. rabin zwłaszcza młodzieży, jak trzeba czcić rodziców. Czy j go adherenci kahalni przynajmniej teraz się przekonali o wartości tego cennego nabytku stolicy Lwowa?

Dnia 12. kwietnia zmarł we Lwowie p. Salomon Ber Berger pozostawiwszy cały swój majątek w wysokości blisko 100.000 zł. na cele dobroczynne żydowskie jak na szpital, dom

sierót, fundusz posagowy tutejszy i seminaryum rabinackie we Wiedniu.

Celem polepszenia bytu ekonomicznego żydów prowincyonalnych, których kapitał obrotowy ma według „Israelit" wynosić 25—50 zł., proponuje „komitetowi pomocy dla biednych żydów", to pismo ustanowienie kas zaliczkowych w mniejszych miasteczkach, które miałyby za zadanie biednym kupczykom udzielać pożyczek w kwocie kilkuset zł. na bardzo małą stopę procentową.

Niedawno wyszło II. sprawozdanie towarzystwa „Byt" we Lwowie za rok administracyjny 1894, z którego dowiadujemy się, że stan majątku tego młodego towarzystwa wynosił z dniem 32. grudnia u. r. 1177 zł. 11 ct. biblioteka składała się z 246 dzieł w 173 tomach, czytelnia towarzystwa otrzymywała 26 pism. Członków wspierających było blisko 250, z których atoli niemała część drugiej wkładki jeszcze nie zapłacili. W ogóle zauważa sprawozdanie, że choć z dobrodziejstw towarz. korzystają koledzy prowincyonalni, członkowie wspierający na prowincyi wkładek nie nadsyłają albo jeśli płacą, dzieje się to dopiero za interwencyą osobistą delegatów towarzystwa, co wymaga znacznych kosztów tak, że w tym roku ta pozycya wynosiła 74 zł. 74 ct. Członków zwyczajnych liczy stow. około 160.

Towarzystwo nar. żyd w Pradze „Maccabaea" urządziło dnia 27. kwietnia uroczystość ku uczczeniu pamięci pisarza S. Kohna.

Autentyczna interpretacya ustaw zasadniczych. W kwietniu b. r. rozpisano konkurs na nadanie 275 stypendyów w zakładach wojskowych. Między innemi żądano przedłożenia metryki chrztu Taki sam warunek postawiono przy sposobności rozpisania konkursu na przyjęcie do szkoły kadeckiej obrony krajowej we Wiedniu. Z powodu pierwszego wnieśli Dr. Götz z kolegami, z powodu drugiego Dr. Kronawetter i Dr. Pernerstorfer z kolegami prawie samymi młodoczechami do rządu interpelacye. W sobotę minister Welsersheimb odpowiedział na te interpelacye po części jak niedawno minister finansów w sprawie hallstattskiej po części zaś złożył oświadczenie interpretujące zasadnicze ustawy w sposób bardzo charakterystyczny. Twierdził on, że nie widzi w tem żadnego naruszenia ustaw zasadniczych, gdy administracya wojskowa w niektórych razach będzie musiała żądać przedkładania metryki chrztu.

Jak donosi „Woschod" została z dniem 21. lutego w Eupatorii w Taurydzie otwartą karaicka szkoła rabinacka. Na 4 czy 5 milionów żydów w Rosyi jest to jedyna podobna instytucya.

Towarzystwo dla żydowskiej historyi i literatury w Kolonii zakończyło sezon zimowy nader pięknym odczytem prof. Dra M Filipsona z Berlina „o żydowskim lekarzu przybocznym królowej Elżbiety i Szajloku Szekspira.

Licznie zebrana publiczność obdarzyła mowcę hucznymi okłaskami. Nawiązując do odczytu wsazał rabin Dr. Frank na zasługi, jak e położył ojciec mowcy około żydowstwa, podnosząc jak zaszczytnie syn w ślady ojca wstąpił i swoją naukę składa na ołtarzu swego narodu i jego historyi.

Ciekawe są cyfry z oficyalnej statystyki portu Nikołajew, dla poznania, jaki udział biorą żydzi w gospodarce ekonomicznej i czynności Rosyi ówdzie przyczyniając się do rozwoju podniesienia rolnictwa. W roku 1894 eksportowano z tego portu 83750000 pud zboża, prawie drugie tyle co w roku 1893. Z tego eksportowały d o m y ż y d o w s k i e 63000000 pudów zboża więcej przeto niż $^3/_4$. Całe miasto żyje tylko z handlu zbożem. Należałoby się więc spodziewać, że obchodzenie się z żydami jest znośniejsze niż gdzie indziej. Ale tak się rzecz nie ma. W miejskich szkołach przyjmują tylko 10 prc. dzieci żydowskich. Magistrat żydowskiemu szpitalowi odmówił wszelkiego wsparcia a przed niedawnem plac pod budowę szkoły żydowskiej.

Z 132 rodzin żydowskich zamieszkałych w Smoleńsku wypędzono 111. Tylko kupcom pierwszej klasy, lekarzom, adwokatom i rzemieślnikom pozwolono pozostać.

Nie mając sposobu uchwycenia owych kupców i lekarzy znalazło pośredni sposób do pozbycia się rzemieślników.

Baron Hirsch ma obecnie zamiar jak o tem donosi „Woschod" osiedlić żydów na wyspie Krecie, która prawie cała do niego należy. Zamyśla wyekspedyować tam osadników argentyńskich, gdyż już plan kolonizacyi Argentyny miał porzucić (?).

Pall-Mall-Gazette umieszcza niektóre ciekawe daty o żydach w Dagestanie. Jest ich tam blisko 20.000 mówią językiem wirańskim mięszanym z hebrajskiemi słowami. Mają oni tam się znajdować już blisko 2000 lat. Mężczyzni odznaczają się wielkiem męstwem w wojnie i w polowaniu, kobiety pracują w polu.

Kobietom zabroniony jest wstęp do bożnic i podczas wielkich świąt przysłuchują się modlitwom stojąc przed synagogą. Wszyscy są bardzo pobożni i ich aniołami-opiekunami są Eliahu-Hanabhi i Nim-Neger.

Znowu denuncyacya. Naszym czytelnikom niezawodnie jeszcze w pamięci sprawa Ben-Jehudy. Przed kilkoma tygodniami podczas świąt wielkanocnych odbył się w Palestynie fakt w niejednym kierunku przypominający czasy inkwizycyi. Na pierwszy dzień półświątka Pesach chcieli młodzi koloniści i robotnicy w kolonii Rechobhoth przedstawić hebrejski dramat Lilienbluma „Seruba bel". Zarządca tej kolonii Lewin Epstein celem zapobieżenia wszelkim nieprzyjemnościom z tego powodu ze strony ortodoksów udał się do rabina w Jaffie zapewniając go, że na przedstawieniu tem kobiety nie będą odgrywały żadnych ról, coby mogło zrazić ortodoksów, również i kostiumy nie będą użyte Na oznaczony dzień przedstawienia zjechali się koloniści z wszystkich prawie kolonij do Rechobhoth.

Ale jakie było zdziwienie wszystkich, gdy równocześnie przybyli 3 żołnierzy do p. Epsteina z pismem, w którem p. Kaima-Kam zastępca rządu tureckiego donosi, iż rabin z Jaffy jako wierny poddany tureckiego rządu go uwiadomił, że żydzi w kolonii Rechobhoth zamierzają odegrać sztuke podburzającą przeciw rządowi, z powodu czego tenże widzi się zmuszony przedstawienia zakazać. Na drugi dzień Dr. Stein lekarz rządowy w Jaffie udał się z kilkoma innymi wpływowemi osobami do zastępcy rządu, odczytali mu „Sernbabel" i przypomnieli mu, że już była ta sztuka dwa razy odegraną. Zastępca rządu natychmiast cofnął zakaz, oświadczywszy, że po otrzymaniu denuncyacyi ze strony Karlińskiego, zięcia Pinesa, — który to ostatni jak wiadomo — przeszedł teraz do partyi konserwatywnej, stając się narzędziem osławionego piśmidła „Habhazeleth" i Leiba Sulimana, zapytał rabina z Jaffy o prawdziwość faktu, którą też tenże potwierdził.

Przedstawienie, rozumie się, jeszcze w tym dniu urządzono

Z dziejów chasydyzmu. Ku końcowi roku 1817 mieszkaniec miasta Olkusza, żyd, Jakób Bryll, podał skargę do sądu policyi prostej tegoż miasta na współwyznawców swoich: Michała Friedmana, Icka Rosenbluma i wielu innych, jako w bóżnicy został przez nich pobitym. Za przyczynę pobicia podał skarżący waśń w gminie, z powodu wytworzenia się w niej nowej sekty p. n. „Michałka". Sąd olkuski nie chcąc rozstrzygnąć sprawy, tyczącej się swobody wyznania, bez zasięgnięcia opinii wyższej władzy, odniósł się ze stosownem zapytaniem do komisyi wojewódzkiej w K. Ta odesłała sprawę komisarzowi obwodowemu dla zbadania jej na miejscu, mianowicie dla protokularnego wyjaśnienia: 1. Czy nowa sekta p. n. „Michałka" rzeczywiście w Olkuszu istnieje? 2. Kiedy i przez kogo założoną została? 3. Ilu liczy tam wyznawców i czy szerzy się także po za Olkuszem? 4. Czem się nowa sekta różni od religii żydowskiej i czy jej zasady nie sprzeciwiają się prawu publicznemu i dobrym obyczajom?

Delegowany komisarz zabrał się z całą energią do śledztwa i w październiku r. 1818 po zebraniu ubocznych wiadomości, przystąpił do przesłuchiwania świadków w tej sprawie. Przywołany najsam przód donosiciel Bryll zeznał, że w Olkuszu znajduje się rzeczywiście sekta żydowska p. n. „Michałka", że szerzy się ona i po za tem miastem, że sekciarze różnią się od innych żydów tem, iż modlą się z innego modlitewnika, według rytuału zw. „minhag sefard", gdy zwykli żydzi zmawiają pacierze wedle dawnego rytuału zw. „minhag aszkenaz" i że sektę, mieniącą się sama „chasydzką" nazwał on „Michałką" ponieważ najstarszym i najżarliwszym jej wyznawcą w Olkuszu jest Michał Friedman.

Na dalsze zapytanie komisarza, czy nowa sekta nie wyznaje jakich zasad przeciwnych porządkowi społecznemu lub sprzecznych choćby z religią Mojżeszową? Bryll odpowiedział, że sekciarze szkodliwi są judaizmowi tem, iż w sposób odmienny odprawiają nabożeństwa. Zresztą — dodał — jaśniej punkt ten wytłumaczy obecny tu rabin pilicki, który pod tym względem dokładniejsze ma wiadomości, na innych bowiem rabinów nie ma to liczyć, gdyż sami hołdują chasydyzmowi. Prosi także o przesłuchanie okulskiego żyda Zyskinda Rosenheima, który do sekty nie należał i z tą sprawą bliżej jest obznajomiony.

Rabin pilicki Jozue Landau zeznaje, że wrzekoma sekta „Michalczyków" są to „chasydzi", różniący się od zwykłych żydów tem, iż tekst niektórych ich modlitw ma pewne zmiany i dodatki, ustanowione przez dawnych luminarzy w Izraelu. Niczem innem zaś, ani na punkcie zasad wiary, ani obrzędów, nie odróżniają się od reszty wyznawców wiary Mojżesza. Ci ostatni zaś zostawają z chasydami w kolizyi dla tego, że inaczej od nich się modlą, i by sobie wzajemnie nie zawadzać, urządzają sobie oddzielne modlitewnie.

Przywołany olkuszanin Zyskind Rosenheim zeznaje, że sekta chasydzka zw. „Michałka" rzeczywiście w rodzinnem jego mieście za sprawą żarliwego jej oredownika Michała Friedmana rozwija się i robi opłakania godną propagandę. Sekta ta — wywodzi świadek — pono za czasów austryackiego już rządu zaczęła się w naszych stronach krzewić, lecz zapobieżono wtedy jej zakorzenieniu się surowym dekretem, wzbraniającym żydowi przyjąć na nocleg nawet chasyda. Lecz zakaz ten się zatracił i obecnie sekciarze na nowo podnoszą głowę i swobodnie się rozmnażają. Wielce zaś szkodliwą jest ta sekta, gdyż niektórzy jej wodzowie mienią się „cudotwórcami" i pobierają datki (pydjony) od łatwowiernych, tłumnie do nich pielgrzymki odbywających. Jeden z ich tego rodzaju przywódców rezyduje w Stopnicy a zjeżdżają się doń „z pydjonami" w postaci ofiar dobrowolnych, setki żydów z bliska i z daleka. Fanatyzm ten wśród nieoświeconej masy przybiera dzięki temu szalbierstwu, coraz niebezpieczniejsze rozmiary.

Śledztwo wskutek tych zeznań przeniesione do Stopnicy, wykazało, że sekta chasydzka rzeczywiście silnie tam się rozkrzewiła pod wodzą miejscowego rabina, i że ten w samej rzeczy przyjmuje od zjeżdżających się doń żydów datki, w sposób ddbrowolny mu składane, ale nie wymuszane.

Tak zebrane na śledztwie dane, przesłane zostały komisyi wojewódzkiej i ta, decyzyą zapadłą w czerwcu 1819 r. orzekła, że związek chasydzki, o którego istnieniu doniósł olkuszanin Bryll, na miano sekty nie zasługuje. Ujawnieni bowiem chasydzi, że to nie żadna sekta, lecz są to sfanatyzowani żydzi, różniący się od reszty swych spółwierców tylko formą odprawiania nabożeństw, a zatem w niczem nie szkodliwi ani religii mojżeszowej, ani tem mniej rządowi, który wytworzenie się tego odłamu wśród żydów, uważa za sprawę ich wewnętrzną, ich samych tylko obchodzącą. Sprawę o pobicie Brylla w bóżnicy komisya kazała rozsądzić wedle ednośnego artykułu kodeksu karnego. „Izr. warsz."

Kolej łącząca Jaffę z Jerozolimą ubiegłego roku przewoziła 20.000 podróżnych. Miesięczne przeciętne dochody wynosiły 40.000 fr., wydatki 30 000 fr. Import z Jaffy do Jerozolimy jest pięć razy większy, jak eksport z Jerozolimy do portu. Z powodu zbyt drogiej taryfy kolejowej podróżni jeszcze chętniej używają wielbłądów niż kolei nowo wybudowanej.

Z Berlina udaje się tego lata małe towarzystwo do Palestyny. Koszta za czas sześciu tygodni wynosi 600 — 700 marek. Ktoby się chciał przyłączyć do tej expedycyi, zechce się udać pod W. B. do administracyi „Zionu" (Berlin N. O. Grosse Frankfurterstrasse 46).

W Leeds (Auglii) powstało pod kierownictwem p. Ch. Landaua towarzystwo „Dorsche Zion" celem osiedlenia 30 — 40 rossyjskich familij w Palestynie.

Antysemici wiedeńscy znowu odnieśli zwycięstwo. Przy ostatnich wyborach uzupełniających w III. dzielnicy wybrany został przeciw liberałowi Lenz antysemita Steiner.

Argentyński „Tageblatt" największy dziennik niemiecki w Buenos-Ayres bardzo nieprzyjazne zajmuje stanowisko wobec kolonizacyi barona Hirscha. Taksamo nie sympatyzuje z nią „Times of Argentina", „Argentinische Post" i „Argentinisches Wochenblatt".

W Syryi ma być ustanowiony nowy Chacham - Baschi z siedzibą w Damaszku. Ma on otrzymać wielkie umocowania sądownicze przeciw przekroczeniom obrazy religii i ustaw.

Światło żydowskie jest tytuł nowej gazety w Bombay (Indye) w języku maharaekim.

Komitet ratunkowy złożył dla żydów galicyjskich jak się dowiadujemy około 44.000 zł. w banku anglo-austryackim.

„Neue Revue" (Wien, I. Wallnersrasse Nr. 9.), w zeszycie 18 (r. VI.) z 1. Maja 1895 r. zawiera następujące artykuły:

Prof. Dr. Ferrero: Der semitische Geist und die germanische Gesellschaft; C. Alberti: Neudeutsche Reichspolitik; G. Schwarzkopf: Ein nützliches Buch; C. Wrany: Der Börsen-Commissionshandel; N. Möller: Der zerbrochene Ring; Theater und Literatur; Miniaturbilder aus der Zeit.

Kwartalna prenumerata wynosi 1 zł. 75 ct i porto.

Od Administracyi.

Potwierdzamy obbiór przedpłaty następującym szan. abenentom: **za pół roku** we Lwowie: Wni Hausmann Juliusz, Dr. Sokal Rubin, w Horodłowicach Wny H. Schönfeld, w Krakowie: Wny Spira Benj. N. w Stryju: Wny Friedmann J., w Stanisławowie Wni: Halpern Michał jun. Dr. Sztencel B. **za kwartał**: w Krakowie Wny Wahrhaftig Samuel, we Lwowie Wny Bart Oz Buchstab R. Blassberg Szymon, Baum Adolf, Madfes Isr. Mises S. Merzer H. Mayer J. Reiss Ignacy, Wixel Ignacy, Dr. Zipper G. w Stryju: Wny Stern Abner, Wna Tońcia Zipperówna Szan Kawiarnia; we Lwowie: Kasyno żydowskie w Samborze: Szan. Stow. „Bnej Zion" Wny Frisch Bern. w Tarnowie Wna Müller Ernestyna w Złoczowie: Wny Fränkel Saul.

Na fundusz zapasowy gazety złożył: Wny Dr. Zipper 10 ct.

Sprawy partyjne.

Na fundusz partyjny złożyli: we Lwowie: Wni Dr. Hescheles 50 ct. Rosengarten J. 20 ct. Münzer 5 ct. D. H. Tieger 25 ct składka przez p. A. H. 10 ct. Mayer przegrane w szachy 20 ct., Hausmann przegrane w szachy 10 ct. Mayer 20 ct., w Samborze z puszki towarzystwa „Bnej Zion" 93 ct., w Krakowie przez p. Wahrhaftiga z okazyi urodzin p. Jeziowera, Wni: Müller Samuel 20 ct. Halpern Leib 15 ct Gaschge Salo w Jarosławiu 20 ct., K. 6 ct., Z. 4 ct.

Na kolonizacyę Palestyny złożyła Wna Rebeka Lewin we Lwowie z powodu rocznicy śmierci syna b. p. Arona Lewina 1 zł.

Zamiast telegramu gratulacyjnego złożyl na cele narodowej partyi żydowskiej po 25 ct.

Z okazyi urodzin dziecka p. dra S. Landaua p. H. Lewin we Lwowie.

Z okazyi urodzin syna Israelowi Naglowi Dr. Józef Traum.

Z okazyi ślubu pny Amalii Chill w Przemyślu p. I. Senator w Jarosławiu.

Z okazyi ślubu p. M. Feuera urzędnika kolejowego z pną Salą Rosiner w Przemyślu p. Juda Lipper.

Z okazyi wieczorku Bar-Kochby towarz. „Syon" we Lwowie i Redakcya „Przyszłości".

NADESŁANE.

Ernestyna Haskler

Dr. fil. M. Ehrenpreis

zaręczeni.

Lwów (ul. Leona Sapiehy 51)
w Maju 1895.

Wydział Towarzystwa Rygorozantów

zwraca się z prośbą do P. T. Publiczności, by raczyła wszelkie wolne lekcye i posady w biórach adwokackich zgłaszać do Wydziału ul. Sykstuska l. 6, który poleca kandydatów po dokładnem zbadaniu, że odpowiadają stawianym wymaganiom.

Za Wydział:

Herman Sbrieser sekretarz. **Bertold Herzig** prezes.

OGŁOSZENIA.

Za poprzedniem nadesłaniem **50** ct. wysyła się „opłacono“ pod opaską:

„Dzieje żydów po dni dzisiejsze Dra H. Sondheimera“

str. 112, szóste wydanie w udatnym przekładzie polskim.

J. Planer, ul. Jagiellońska l. 17, lub przez Administracyę „Przyszłości“.

Towarzystwo spożywcze płodów i wyrobów palestyńskich

stowarzyszenie zarejestrowane z ogran. poręką

we Lwowie.

Nadszedł właśnie świeży transport

WINA I KONIAKU Z PALESTYNY.

1 flaszka wina (Bordeaux) i flaszka koniaku — razem **3 zł. 50 ct.**

1 flaszka koniaku 2 zł. 50 ct., pół flaszki 1 zł. 40 ct., 1 flaszka wina 1 zł.

Wysyła się za zaliczką (Nachnahme) na zamówienie.

Politik, Wissenschaft, Kunst, Litteratur

NEUE REVUE

WIEN, I. Wallnerstrasse 9.

Herausg.: Heinr. Osten, Dr. Edm. Wengraf.

Die Wochenschrift „NEUE REVUE“ eröffnet am 1. Juni 1895 ein

Neues Abonnement.

Vierteljähr. Bezugspreis fl. 1·75

Die NEUE REVUE kann allen Freunden einer ernsten belehrenden u. anregenden Lectüre bestens empfohlen werden.

Probenummern gratis.

Die Abonnements beginnen am 1. eines jeden Monats.

Szkoła głuchoniemych (Bardacha)

we Lwowie

założona w roku 1871.

Przyjmuje dzieci głuchonieme począwszy od 7. roku życia, uczy mówienia i przedmiotów szkolnych.

Dla ubogich bezpłatnie.

NA CELE DOBROCZYNNE.

W Sobotę dnia 11. Maja 1895

odbędzie się

w sali

Towarzystwa muzycznego

(gmach teatralny)

staraniem

Młodzieży Żydowskiej

WIECZOREK muzykalno - deklamacyjny

ku uczczeniu pamięci

BAR-KOCHBY.

PROGRAM:

1) Muzyka wojskowa
2) Słowo wstępne p. D. Malz
3) Vieux temps: Ballade et polonaise odegra na skrzypcach pan Schotter uczeń konserw.
4) Deklamacya pna Langermann
5) Leybach „Norma“: odegra na fortepianie pna Finkel ucz. kons.
6) Mowa główna p. A. S.
7) Popp: Koncert, odegra na flecie p. Holz
8) Deklamacya p. Münzer
9) Tercet * * *

Ceny miejsc: Fotel 2 zł. Krzesło pierwszorzędne 1 zł. Krzesło drugorzędne 60 ct. Wstęp na salę 30 ct.

Bilety do nabycia w handlach Wpp. Zygmunt Fluss, Sykstuska 30 i J. Kremer ul. Halicka 3, a w dniu wieczorku przy kasie.

Początek o godz. 1/2 8. wieczorem.

Znana od lat wielu c. k. uprzywilejowana rafinerya spirytusu zaopatrzona w najlepsze aparata rektyfikacyjne najnowszego systemu

Fabryka rumu, likierów i octu

Juliusza Mikolascha następców we Lwowie

Jakòb Sprecher i Spòłka

poleca stare polskie mocne wódki, przednie rosolisy, likiery, rumy prawdziwe z Jamajki jakoteż i najlepszej jakości krajowe specyały jak: Narodówka, Dziennik, Szczutek, Karpatówka, Djabeł, Pomarańczowa niesłodzona, Ratafia, Dereniówka, Owocówka i t. d., wódki uprzyw. i jedynie prawdziwe, jeżeli z naszej fabryki sprowadzone. — Jedyne źródło w kraju dla pp. aptekarzy i do pobierania Alkoholu absol. i najczyściejszego spirytusu do celów leczniczych, wolnego od podatku i już opodatkowanego. — Prawdziwy wyskok octowy, najsilniejszy, zdrowiu nie szkodliwy, gdyż nie wyrabiany z esencyi octowej.

Skład dla miasta Lwowa:

ulica Kopernika liczba 9.

(24—24)

„Jüdisches Wochenblatt“

tygodnik żargonowy, organ narodowej partyi żydowskiej.

Prenumerata wynosi we Lwowie 80 ct. w Austryi 1 zł. kwartalnie. Pojedyncze numera po 8 ct. Towarzystwa odbierające do rozpowszechniania pisma przynajmniej 20 egzemplarzy otrzymują je po cenie zniżonej (o 25 prct.)

Redakcya i Administracya:

Dr. S. Wassermann ul. Krasickich 9.

Mimisrach umimaarabh

miesięcznik naukowy i literacki

pod redakcyą

R. M. BRAININA we Wiedniu.

Prenumerata 10 zł. rocznie. Adresować należy: R. M. Brainin Wien 9 Seegasse 23.

W Administracyi „Przyszłości“

nabyć można:

PIEŚŃ ZMARTWYCHWSTANIA

chorał syoński

(tekst)

Cena: 2 ct. (bez przesyłki)

„Pieśń zmartwychwstania“

nuty

Cena: 10 ct. (bez przesyłki)

ŁADNIE WYKONANY OBRAZ

(wierny podług fotografii) najpiękniejszej palestyńskiej kolonii

„Rischon Lezion“

wydany został staraniem grupy buczackiej (towarz. „Syon“ w Buczaczu) i jest do nabycia tamże po **50** ct. za egzemplarz

Wszystkie towarzystwa w pierwszym rzędzie powinny zaopatrzyć się w ten obraz.

BIBLIOTEKA ŁUDOWA.

1. zeszyt żargonowej „Biblioteki ludowej“, wydawanej staraniem komitetu wykonawczego narodowej partyi żydowskiej, zawierający

„DROBIAZGI“

(Kleinigkeiten)

DAWIDA FRISCHMANA

opuścił prasę i jest do nabycia w red. „Przyszłości“.

Cena zeszytu 4 ct.

Marki partyjne

(do nalepienia na listach i t. p).

na dochód funduszu partyjnego

po 1 groszu (1/2 ct.)

do nabycia

w redakcyi „Przyszłości“

„ZION“

miesięcznik poświęcony sprawom partyi syonistycznej

wychodzi w Berlinie pod redakcyą dra H. Loewego.

Prenumerata wynosi: 1 zł. kwart.

Rocznik II „Przyszłości“

po 1 zł. 80 ct.

(z przesyłką 2 zł.)

nabyć można w Administracyi „Przyszłości“ (ul. Wałowa l. 21).

Wydawca: K. Stand. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny: A. Korkis. — Z drukarni Ch. Rohatyna we Lwowie.